Księga Izajasza

Rozdział 1

**1**. Widzenie Izajasza, syna Amosa, które miał w sprawie Judy i Jerozolimy w czasach królów judzkich: Ozjasza, Jotama, Achaza i Ezechiasza. **2**. Niebiosa, słuchajcie, ziemio, nadstaw uszu, bo Pan przemawia: Wykarmiłem i wychowałem synów, lecz oni wystąpili przeciw Mnie. **3**. Wół rozpoznaje swego pana i osioł żłób swego właściciela; Izrael na niczym się nie zna, lud mój niczego nie rozumie. **4**. Biada ci, narodzie grzeszny, ludu obciążony nieprawością, plemię zbójeckie, dzieci wyrodne! Opuścili Pana, wzgardzili Świętym Izraela, wstecz się odwrócili. **5**. Gdzie was jeszcze uderzyć, skoro mnożycie przestępstwa? Cała głowa chora, całe serce osłabłe; **6**. od stopy nogi do szczytu głowy nie ma w nim części nietkniętej: rany i sińce, i opuchnięte pręgi, nie opatrzone ani przewiązane, ni złagodzone oliwą. **7**. Kraj wasz spustoszony, wasze miasta ogniem spalone, cudzoziemcy tratują wam niwy na waszych oczach; spustoszenie jak po zagładzie Sodomy. **8**. Córa Syjonu ostała się jak chatka w winnicy, jak szałas w ogrodzie warzywnym, jak miasto oblężone. **9**. Gdyby nam Pan Zastępów nie zostawił Reszty, stalibyśmy się jak Sodoma, podobni bylibyśmy Gomorze. **10**. Słuchajcie słowa Pańskiego, wodzowie sodomscy, daj posłuch prawu naszego Boga, ludu Gomory! **11**. Co Mi po mnóstwie waszych ofiar? - mówi Pan. Syt jestem całopalenia kozłów i łoju tłustych cielców. Krew wołów i baranów, i kozłów Mi obrzydła. **12**. Gdy przychodzicie, by stanąć przede Mną, kto tego żądał od was, żebyście wydeptywali me dziedzińce? **13**. Zaprzestańcie składania czczych ofiar! Obrzydłe Mi jest wznoszenie dymu; święta nowiu, szabaty, zwoływanie świętych zebrań. **14**. Nienawidzę całą duszą waszych świąt nowiu i obchodów; stały Mi się ciężarem, sprzykrzyło Mi się je znosić! **15**. Gdy wyciągniecie ręce, odwrócę od was me oczy. Choćbyście nawet mnożyli modlitwy, Ja nie wysłucham. Ręce wasze pełne są krwi. **16**. Obmyjcie się i oczyśćcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Przestańcie czynić zło! **17**. Zaprawiajcie się w dobru! Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słuszność sierocie, w obronie wdowy stawajcie! **18**. Chodźcie i spór ze Mną wiedźcie! - mówi Pan. Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby były czerwone jak purpura, staną się [białe] jak wełna. **19**. Jeżeli będziecie ulegli i posłuszni, dóbr ziemskich będziecie zażywać. **20**. Ale jeśli się zatniecie w oporze, miecz was wytępi. Albowiem usta Pańskie [to] wyrzekły. **21**. Jakżeż to miasto wierne stało się nierządnicą? Syjon był pełen rozsądku, sprawiedliwość w nim mieszkała, a teraz - zabójcy! **22**. Twe srebro żużlem się stało, wino twoje z wodą zmieszane. **23**. Twoi książęta zbuntowani, wspólnicy złodziei; wszyscy lubią podarki, gonią za wynagrodzeniem. Nie oddają sprawiedliwości sierocie, sprawa wdowy nie dociera do nich. **24**. Przeto [taka jest] wyrocznia Pana, Boga Zastępów, Wszechmocnego u Izraela: Ach! uraduję się kosztem moich wrogów, pomszczę się na mych nieprzyjaciołach. **25**. Zwrócę rękę moją na ciebie, wypalę do czysta twą rudę i usunę cały twój ołów. **26**. Przywrócę twoich sędziów jak dawniej, i twoich radnych jak na początku. Wówczas cię nazwą Miastem Sprawiedliwości, Grodem Wiernym. **27**. Syjon okupi się poszanowaniem prawa, a jego nawróceni - sprawiedliwością. **28**. Buntownicy zaś i grzesznicy razem w proch starci, a odstępujący od Pana wyginą. **29**. Zaiste, wstyd wam będzie z powodu terebintów, które umiłowaliście, zarumienicie się wobec gajów, które obraliście sobie. **30**. Bo będziecie jak terebint ze zwiędłym listowiem i jak ogród, w którym nie ma wody. **31**. I stanie się mocarz podpałką, a dzieło jego iskrą. Zapłoną razem oboje, a nie będzie komu gasić.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.